Środa 3. Stycznia | № 2. | Rok 1849.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska" znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

# POLSKA.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przesyłką 7 złr. 30 kr. m. k. Prenumerować można, we Lwowie w biórze expedycyi.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM

POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,

TUDZIEŻ

ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

## Ruchy sławiańskie w Węgrzech

**pod względem ich charakteru i naszego w obec nich stanowiska.**

Nagłe i nieprzewidziane zmiany jakim w skutku wypadków marcowych uległa polityczna postać Austryi, jakkolwiek we wszystkich prowincyach monarchii równe obudziły zdziwienie i jednogłośną powitane zostały radością; nie trafiły jednak wszędzie na równe potrzeby i dążności, nie zastały pojedyńczych ludów na jednakowym stopniu przygotowania politycznego, bądź do przyswojenia sobie ogólnych tylko wynikłości owego ruchu, bądź też do korzystania z ówczesnych usposobień, w celu wyjednania sobie szczególnych, i miejscowym potrzebom odpowiednich koncessyj; nie znalazły wreszcie jednakiej w tym względzie u wszystkich chęci, skrzętności i możności. Wynikało to głównie z natury ciała, złożonego z części tak różnorodnych i pod tak odmiennemi warunkami i okolicznościami z sobą spojonych, jakiemi są ludy i prowincye pod berłem Austryi połączone.

W śród tej atoli różnoplemiennej rzeszy, był wszakże naród jeden, który jeszcze za czasów absolutyzmu, mimo znacznego uszczuplenia dawniejszych swobód, przy lepszem niż inne zachowany był wyposażeniu; naród, w którym od niemałego już czasu usiłowania pojedyńczych obywateli i patryotyzm ciał ustawodawczych, ścierały pomału pleśń średniowieczną z publicznych jego instytucyj; i tak ożywiającemu się ciału, pragnęły przysporzyć wolnego ruchu tam, gdzie takowy naciskiem reszty monarchii zdawał się być tamowany, zwrócić go zaś ku własnemu środkowi tam, gdzie zdawał się ulegać wpływowi centralizacyjnemu, wywieranemu z zewnątrz. Kraj ów, szczycący się od ośmiu przeszło wieków koroną i krzyżem patryarchalnym własnego króla-apostoła, godłami szerokiej i potężnej niegdyś władzy, których przed trzystą laty dotknęła się po raz pierwszy dopiero ręka habsburgska, którym jak w ówczas tak i następnie przy każdej zmianie władcy ślubowaną była nietykalność i całość, których blask jednak przyćmiły z czasem korona i berło cesarskie; kraj mówimy ów, położeniem geograficznem równie bliski stołecznego ruchu jak starszeństwem swem do serca monarchy zbliżony, był też można powiedzieć pierwszym po mieszkańcach stolicy, co odzywając się w imię zasług niesionych od wieków dla dynastyi i monarchii, przywołując niemniej w pomoc zapewnienia niezłomnej dla dynastyi wierności, a przyjaznego i trwałego z resztą ludów austryackich sojuszu, stanął u zdroju łaski monarszej, pragnąc zaczerpnąć z niego wielką czarą swych żądań, odpowiednią, jak mniemał, długiemu i naturalnemu swemu pragnieniu.

I nie był to krok daremny: przy ówczesnej gotowości do koncessyj, haust jakiego dozwolił dobrotliwy monarcha, był pełny i upajający. Podczas gdy inne ludy monarchii, cieszyły się dopiero ogólnem tylko zapowiedzeniem swobód, które jeśli ogólnością swą rozbudzało w jednych nadzieje ogromne, samem właśnie nieokreśleniem granic niepokoiło drugich; naród węgierski, jak wyżej powiedzieliśmy, czy politycznie więcej przygotowany, czy też skrzętniejszy, zformułował żądania swoje jasno i dobitnie, a wsparty uniesieniem ludności wiedeńskiej, w której oczach przed blaskiem wolności i braterstwa ludów gasły na ówczas własne materyalne widoki, potrafił przedstawieniom swym nadać postać naglącej konieczności, i oto — uzyskał ani mniej ani więcej tylko zupełną prawie niezawisłość od reszty monarchii, osobną administracyą cywilną i wojskową, słowem niepodległość. Przy potwierdzonem bowiem osobnem ministeryum, mianowicie też skarbu, wojny i handlu tudzież przy obszernej władzy namiestniczej palatyna, stosunek Węgier do reszty ludów monarchii i do rządu centralnego ograniczył się na unię ściśle osobistą, t. j. na połączenie przez osobę wspólnego panującego. Śmiałe zaiste żądania, ale przytem otwarte i wyraźne, nie zostawiające żadnej wątpliwości co do ich rozmiaru ani też co do następstw z przyzwolenia na nie wyniknąć mających. Równie wyraźne i niewątpliwe było przyzwolenie królewskie, równie jasna i jawna była sankcya przedłożonych uchwał sejmowych tymże następnie udzielona.

Nadeszła chwila obopólnego, jak się zdawało zadowolenia, z otrzymanych dobrodziejstw po jednej, a objawionych uczuć wdzięczności po drugiej stronie. Chwila atoli ta, nie trwała długo; i lubo na wszystkich ludach monarchii, wielkie uczyniła wrażenie, nie wszędzie jednak wzbudziła jedne i też same uczucia, nie wszędzie jednakie potrąciła nadzieje, nie wszędzie nakoniec równy ocuciła niepokój. Gdy w tak hojnem opatrzeniu starszego z pomiędzy swych kolegów, upatrywały niektóre ludy tylko wymiar należnej onemuż sprawiedliwości, i dalekie od wszelkiej zawiści lub obawy, własne tylko prawa i stosunki, nie kollidujące wcale z zajętem przez tamtego stanowiskiem, roztrząsać poczęły; inne przeciwnie, poglądały na rozjaśniony blask korony węgierskiej z widoczną nieufnością i niechęcią, a w rzędzie tych były takie co podnosiły głośne skargi na grożące im jakoby poniżenie, na uszczerbek interesów własnych, na przyćmienie i przytłumienie narodowości, a nawet

---

# FEUILLETON.

## „OBAWY I NADZIEJE"

*przez Massima d'Azeglio.*

W nowoczesnych dziejach Polaków i ludów włoskich, napotykamy nie jedno uderzające podobieństwo. Walka o jedność narodową i samoistność polityczną, stanowi główną, żywotną treść tych dziejów. Wszystko w nich gromadzi się około jednej idei narodowego bytu. Wszystkie życzenia, nadzieje i prace narodu, wszystkie stowarzyszenia i stronnictwa, zmierzają tu nie pokonalną siłą parte, ku temu jednemu najwyższemu celowi narodowemu. Jednak mimo tej jedności co do celu, rozerwany jest naród, tak nasz jak i włoski, na liczne nieprzyjazne sobie stronnictwa, które wzajemnie obwiniają się o zdradę, lub samolubną obojętność, dla sprawy publicznej. Do wspólnego bowiem wszystkim celu, nie wszyscy chcą i umieją jedną i tą samą postępować drogą. Z tąd więc i spór zacięty co do środków, któremi by najłatwiej i najpewniej zamierzonej mety doścignąć można. Spór ten podżegany obcym wpływem, z krzywdą ogółu, różni umysły i zniechęca od wspólnej pracy około wspólnego dobra. Zasady i formy polityczne, przyjęte i głoszone przez jednych, odrzucone są i potępione często przez drugich; dla tego, iż ci w nich widzą zgubę a tamci zbawienie sprawy narodowej. Tak walczą z sobą stronnictwa, niby to o zasady jedynie, a jednak zasady te nie są dla nich ostatecznym celem, tylko środkiem. Zalecają je też lub ganią nie tylko dla tego, że są w sobie złe lub dobre, jak raczej ze względu na ich skuteczność, na pomoc jaką przynieść mogą, w toczącej się walce o wolność i niepodległość narodową. Chwytają za zasady jako za broń lub dźwignię, aby niemi wroga rozbroić a podnieść ducha i siły narodu, dziś więc tą, a jutro inną walczą według miejsca i okoliczności. Lecz uniesione zapałem tej niebezpiecznej walki, często też nierozważną ręką, chwytają za tępe narzędzie, lub za miecz obosieczny, i wroga nie dosięgnąwszy, sobie samym tylko krwawe zadają ciosy.

I z tąd to u tych narodów głównie, pochodzi to częste przerzucanie się z jednej w drugą ostateczność, ta różność i zmienność zasad, które nie można brać za oznakę nieudolności umysłowej lub słabości charakteru, tylko przypisać raczej należy instynktowemu przekonaniu większości, iż samodzielność narodowa t. j. zupełna wolność w rozwoju sił narodowych, jest pierwszą potrzebą i nieodzownym warunkiem wszelkiej prawdziwie wolnej społeczności. Że naród przeto, któremu samodzielność tę odjęto, powinien na samprzód starać się odzyskać ją; że nakoniec w obec tego najwyższego interessu, wszystkie kwestye polityczne i społeczne nawet, są podrzędne i po większej części przedwczesne.

Opiniia wprawdzie narodu uznała, tak u nas jak i we Włoszech jednomyślnie prawie, potrzebę wprowadzenia zaraz w życie niektórych zasadniczych reform społecznych. Lecz reformy te, dla tego i o tyle tylko przyjęła, o ile niezbędnie były potrzebne do rozbudzenia i skupienia rozstrzelonych sił narodowych.

We włoskich też ruchach równie jak w naszych, występują na przeciw siebie dwa stronnictwa: umiarkowanie oględnie postępujących, i bezwzględnie gwałtownemi środkami działać pragnących. Stronnictwa, na które niewłaściwie przeniesiono obce nazwy radykalistów i konserwatystów lub też republikanów i monarchistów gdyż w rzeczy samej, są one jak na teraz jeszcze, radykalistami lub konserwatystami w tém i o tyle tylko, o ile myślą, iż przez to prędzej i łatwiej dostąpić będą mogły najwyższego celu oswobodzenia narodu. Podobieństwo to w położeniu, w usposobieniach i w dążnościach dwóch narodów, okazuje się nam wydatnie w broszurze Massima d'Azeglio.. „Timori e speranze"... w której ulubiony ten przewodnik partyi, czysto narodowej, kreśli smutny, lecz wierny obraz teraźniejszych stósunków włoskich. — Broszurka ta, wydana przed kilkoma dopiero tygodniami w Turynie, rzuca wielkie światło na ostatnie wypadki we Włoszech, a szczególnie na moralny stan włoskiego narodu. Charakterystyka stronnictw, zawiera wiele trafnych uwag, wiele prawd, które wprost do nas można by zastósować. — Prawdy te nieje-

na zupełną tejże jakoby zagładę. Głosy te, nowemu stanowisku Węgier z wyrażonych mniej więcej przyczyn nieprzyjazne, odbiły się i w rządzie centralnym monarchii, któremu już zkądinąd poczęła się także odsłaniać naturalna wprawdzie i loiczna, lecz przykra zarazem i zatrważająca kolej, na jaką weszły sprawy węgierskie pod sterem względnie do całości monarchii odrębnym.

Polem, na którem zebrano pierwsze takie, jak się zdaje, niepomyślne doświadczenia, był ścieśniony zakres władzy wojskowej centralnej czyli cesarsko-austryackiej; sięgającej przedtem do ostatnich krańców zewnętrznych granic cesarstwa na wschodzie i południu, a teraz w skutku zaszłych zmian; z połowy niemal zajmowanej dotąd przestrzeni, zakresem podobnejże władzy węgierskiej jeżeli niezupełnie wypartej, to faktycznie przynajmniej zneutralizowanej. Doświadczenie to okazało się tem dotkliwszem, iż ówczesna wojna we Włoszech toczyła się głównie za pomocą tych militarnych sił właśnie, których teraz wyłącznego kierunku, i to w obrębie własnego kraju, domagała się na mocy swych attrybucyj nowo ustanowiona władza wojskowa węgierska; tudzież że ta władza zapatrywała się na wojnę włoską, z innego aniżeli rząd centralny stanowiska, a przeto z obu tych powodów, a może też i dla innych jakich widoków, żądała niezwłocznego powrotu do kraju wszystkich pułków węgierskich, bądź na teatrze wojny, bądź na innych punktach monarchii znajdujących się. W zadość atoli uczynieniu takiemu żądaniu zachodziły dla rządu centralnego, pominąwszy inne względy, już dla samej wojny o której mowa, wielkie trudności.

Drugim skopułem nowej względem Węgier polityki, stawały się upadające, coraz niżej finanse cesarstwa. Ogrom publicznego długu obok odrywających się prowincyj włoskich i niezastrzeżonego w nim udziału ze strony Węgier; zmniejszenie dochodów państwa, spowodowane w części wyłączeniem tego ostatniego kraju z rubryki centralnej administracyi skarbu, w części zatamowaniem regularnego poboru w krajach teatrem wojny będących, przedewszystkiem zaś wynikające z powszechnej w całej Europie stagnacyi przemysłu i handlu; ubytek więc takowy, obok wzmagających się ciągle wydatków; zatamowanie obiegu papierów, mianowicie banknotów austryackich w prowincyach włoskich, i wynikająca ztąd potrzeba dostarczania brzęczącej monety na utrzymywanie tamże wojska, obok nadwerężonego stanu zasobów banku narodowego, już to przez poprzednie pożyczki rządowe, już też przez raptowny i powszechny prawie ruch w ściąganiu srebra z obiegu, za pomocą wymiany papierów i banknotnw; niedostatek brzęczącej monety, z każdym dniem mocniej dojmujący w kraju, obok utrudnionego z podobnych przyczyn przywozu onejże z zagranicy, tudzież obok rozporządzeń nowego ministeryum skarbu w Węgrzech, mających jedynie miejscowe potrzeby na względzie: wszystkie te powtarzamy i tym podobne doświadczenia, zebrane w ciągu niedługiego czasu na wspomnionem polu, nie mogły zostać bez wpływu na usposobienia rządu centralnego dla Węgier, nie mogły dążnościom tych ostatnich nie nadać w oczach jego pozoru nieprzyjaznego separatyzmu.

Rychło też widzieliśmy, jak węzły obopólnego z razu zadowolenia widocznie słabły, jak początkowe dobre porozumienie ustępowało coraz wyrazistszej niechęci, jak następnie jasny i ściśle oznaczony stósunek wzajemny, zamieniał się w długi szereg nierozplątanych zawikłań, jak wreszcie ostatnie te prowadziły ku wypowiedzeniu uległości i posłuszeństwa z jednej, a bezwzględnemu zagrożeniu kroków przymusowych z drugiej strony. Wszystkie te zmiany były dziełem kilku miesięcy, a dziś niestety cesarstwo i korona węgierska w otwartej znajdują się wojnie, wyczerpującej w obojgu ostatnie siły żywotne!

Kreśląc atoli niniejsze uwagi, nie obraliśmy sobie tego sporu wyłącznego między rządem centralnym monarchii a władzą ministeryalną węgierską, za główny przedmiot spostrzeżeń naszych. Zadaniem naszem jest raczej pogląd na istotę i pochodzenie sił występujących w tej walce naprzeciw sobie, mianowicie zaś pogląd na ten dziwny rozkład sił i żywiołów narodowych, jaki na stronie samejże korony węgierskiej postrzegamy.

Rzuciwszy bowiem okiem na rozległe tych zdarzeń widowisko, dwa nieprzyjacielskie obozy nie przedstawiają nam się jako ciała wedle właściwego między koroną węgierską a resztą monarchii rozgraniczenia utworzone, lecz przeciwnie, podczas gdy między siłą zbrojną przez ministeryum węgierskie wystawioną, napotykamy obok właściwych aktorów, krajowców, także i obcych; w przeciwległym znów obozie, ulegającym rozkazom rządu centralnego, ukazują nam się nie już pojedyńczy ludzie lub drobne oddziały, ale całe armie, powołane i wystawione z ziem, które przed niedawnym jeszcze czasem uważano prawnie i faktycznie za części stanowiące ze środkowem królestwem czyli tak zwaną Madjarszczyzną, jedną całość polityczną i mające przeto, mimo oddzielnych partykularnych instytucyj, jednę i też samę dążność polityczną, wiekami ścisłego jak się zdawało połączenia wskazaną i utwierdzoną; z ziem tedy, które właśnie od chwili nadania rządowi węgierskiemu obszerniejszej władzy, raczej ku temu niżeli ku rządowi centralnemu grawitować miały.

Mówimy tu o wojskach i nieregularnych zastępach pościąganych z Kroacyi i przyległych okolic, tudzież z pogranicza wojskowego, które wyruszywszy zrazu pod rozkazami bana Jelaczyca na pokonanie Stolicy Węgierskiej, następnie zaś, nie zająwszy owszem obchodząc takową, powołane wypadkami w Wiedniu, wzmocniły szeregi armii ks. Windischgrätza pod murami tej stolicy, zkąd nie bez pozostawienia po sobie krwawych i opłakanych śladów zwycięztwa, zwróciły się obecnie znowu na pierwotną drogę, wskazana im teraz już jawnie przez rząd centralny a mającą Budę i Peszt za najbliższą metę. Mówiwy dalej o Serbach, należących również do korony węgierskiej, którzy od pół roku przeszło ścierają się z różnem powodzeniem z wojskiem i gwardyą, będącemi pod rozkazami węgierskiego ministerstwa wojny. Mówimy nakoniec o ludności północnych komitatów węgierskich, o tak zwanych Słowakach, którzy przed kilką miesiącami stawiali ockotników swych pod partyzanckie chorągwie Sztura, Hurbana i innych, a których przywodzcy, pierwszą nie zrażeni klęską, do nowej od strony Szląska i Morawy gotują się wyprawy.

O tych więc ruchach ludności sławiańskiej w Węgrzech i krajach z tą koroną połączonych, tak zwanych „partes adnexae,“ zamierzyliśmy rzucić kilka uwag, mianowicie dać krótki rys charakteru tych ruchów, ze względu na tegoczesny ruch europejski w ogóle, a w szczególności austryacki, następnie zaś odpowiedzieć na pytanie: czyli i o ile wypadało nam, bądź jako narodowi bądź jako prowincyi austryackiej, brać udział w tych poruszeniach, za lub przeciw?

Jakkolwiek rok przeszły obok dążności politycznych i socyalnych, przybrał także w znacznej części Europy wybitną cechę usiłowań narodowych, bądź w celu podźwignienia przytłumionych przez inne narodowości, bądź w celu połączenia różnych części jednej i tej samej narodowości w jedną całość; nie jest on przecie tą erą, od którejby dopiero rozpoczynały się ruchy i usiłowania narodowe. Pominąwszy bowiem Polskę, która jak była przed innemi narodami nowożytnej Europy w narodowości swej pokrzywdzoną, tak też pierwsza podejmowała w obronie liczne i coraz uciążliwsze trudy; pominąwszy tedy Polskę, ową całemu światu znaną męczennicę swobód i narodo-

---

dnemu z nas może już są wiadome; lecz nikt dotąd nieumiał czy nieśmiał wyrzec je głośno i otwarcie przed całym narodem.

Zwracamy więc uwagę naszych czytelników na to dziełko, dając na teraz niektóre wyciągi z niego. —

„Lud któremu rządy dotychczas wzbraniały wszelkiej oświaty politycznej, nie ma jeszcze (we Włoszech) najmniejszego wyobrażenia o prawach i obowiązkach obywatelskich. Lud ten, to jest massy stanowiące $^{90}/_{100}$ części narodu, ma jedną tylko myśl polityczną; wyobraża on sobie, że z jednej strony, stoją książęta włoscy, Papież i Austrya, która w jego oczach jest niejako opatrznością, jakąś zdala lecz nieustannie działającą potęgą. Z drugiej zaś strony, Jakobini, wolni mularze i karbonarzy okazujący się w straszliwych postaciach (*). Dwa te obozy widzi w ciągłej z sobą walce, w której zawsze jest szatan przewodnikiem Jakobinów, Austrya pomocniczka Papieża. Taką jest polityka gminu mianowicie wiejskiego t. j. znacznej większości narodu, o której improwizowani nasi politycy w projektach swych jak się zdaje zapomnieli. Myśl o Italii, o jedności narodowej i niepodległości nie powstała jeszcze lub obojętną jest ludowi. Starsi widzą jeszcze coś o wolności z czasów Rzeczypospolitej, lecz wolność ta przedstawia się im w pamięci, z boleśnemi wspomnieniami grabieży francuzkiej i tych strasznych wojen, w których tyle krwi włoskiej na obcej przelało się ziemi.“

„Pamięć więc tych lepszych czasów, nie jest dla nich powabną.... Takie były i są jeszcze po większej części usposobienia ludu włoskiego. Tak on to przygotowanym jest do życia konstytucyjnego, do swobód republikanckich!...»—

Stronnictwo umiarkowanych, które koniec końców w każdej rewolucyi przewagę bierze, i ster sprawy publicznej ostatecznie obejmuje, gdyż tranzakcya między przeciwnemi zasadami, jest koniecznym końcem każdej rewolucyi; stronnictwo to które dobrze wiedziało, iż naród nie ma tyle ani moralnych ani materyalnych sił, aby modź podołać zadaniu, które mu wytknęła partya zamierzająca zdobyć do razu bezwzględną wolność i niepodległość, umiarkowani mówiemy, chcieli wprzód siły te rozwinąć i uorganizować. Polityka ich była, oświecać i wyrabiać opinią publiczną, nie naruszać bez koniecznej potrzeby niczyich interessów, monarchów zaspokoić, okazując im iż tu nie idzie o ich korony, tudzież że w własnym swym interessie mogą i powinni na czele ruchu stanąć. Ludowi zaś przedstawiać, iż pierwszą i główną dla niego potrzebą, jest usposabiać się i wprawiać do używania prawej wolności; iż każda przedwcześnie poroniona reforma, zawsze prawie pociąga za sobą uciążliwą reakcyą. — Dziwną jest prawdziwie rzeczą, iż przeciwnicy umiarkowanych, nie pojęli nawet o co rzecz idzie. Wystawiali oni zawsze system umiarkowania, jakoby dowolny, z upodobania tylko obrany, lub co gorsza, kładli go na karb niedołęztwa i trwożliwego samolubstwa. Nie mogli, lub też niechcieli pojąć, iż wybór tego systemu nie od woli naszej zależał, tylko był koniecznością nakazany, iż droga umiarkowania, jest nietylko najpewniejszą, ale nawet jedynie możliwą, dla narodu niemającego sił dostatecznych.”—

„Życzeniem i zamiarem partyi umiarkowanej było, aby Italiia uzyskawszy najpotrzebniejsze reformy, wprowadziła na powrót w życie swe urządzenia gminne i prowincyonalne; aby je udoskonaliła i na wyborach oparła, tak żeby mogły służyć za podstawę i szkołę przyszłego życia politycznego. Życzeniem jej było, aby w tym przygotowawczym okresie, ukształcili się zdatni publicyści, aby wady i niedostatki ekonomii krajowej usunięte były, aby wedle możności pracowano nad oświeceniem i obyczajem ludu, aby podniesiono i rozszerzono nauki, aby siły zbrojne powiększono i uorganizowano, jednem słowem, zamiarem umiarkowanych było, wziąść się na samprzód do podźwignięcia sił i do pomnożenia materyalnych i moralnych zasobów narodu. Około urzeczywistnienia wszystkich tych zamiarów, pracowano już czynnie według sił i możności. Lecz nieubłagani i odwieczni wrogowie Italii, wrogowie jej wolności i niepodległości, postrzegli wnet, iż nie ma dla nich niebezpieczniejszej wojny, nad tę, którą z oględnością i umiarkowaniem prowadzić z niemi przedsiewzięto, wiedzieli oni iż przez dozwolenie lub wywołanie reform przedwczesnych, najłatwiej jest zniszczyć reformy potrzebne i zbawienne. Nadmiarem

(*) Jak też u nas lud wystawia sobie z jednéj strony wszechwładnego, wszelkie dobre zsyłającego Cesarza z drugiej zaś nieprzyjaźnych mu, wszystko pochłaniających Polaków.

wości, objawiają się od niemałego już czasu usiłowania i dążności we Włoszech, w Niemczech, a nawet w samejże Austryi między różnemi ludami sławiańskiemi, jakie prócz naszej prowincyi berłu jej podlegają.

W głębi tego obrazu budzących i dźwigających się z upadku narodowości sławiańskich w Austryi, widzimy u zachodnich Sławian (Czechów, Morawianów) mężów jak Dobrowski, Szafarzyk, Hanka, Palacki, Jungmann; u wschodnich zaś i południowych (Słowaków, Kroatów, Serbów, Słoweńców), mężów jak Kollar, Gaj i tym podobnych wielu. Jak pierwsza myśl wzajemności sławiańskiej (literackiej) wygłoszoną została światu przez Czecha (Szafarzyka), tak też Czechy stają się odtąd widomem ogniskiem usiłowań narodowych pobratymców naszych w Austryi, a przynajmniej ztamtąd odbierają one jawny swój popęd. W owym to czasie tworzyły się muzea narodowe w Czechach, w których składano zabytki świetnej przeszłości narodu i odnoszące się do niej skarby literackie i archeologiczne; w owym czasie zajęto się skrzętnie wyjaśnianiem dziejów ojczystych za pomocą badań historycznych; w ówczas też boleśniej uczuto poniżenie ojczystego języka, i ztąd wywiązał się szereg prac filologicznych i lexykograficznych jak Dobrowskiego, Jungmanna i innych; w tymże czasie powstała w Pradze tak zwana „Matice czeska“ (matka czeska), przedsiębierstwo mające na celu jak największe rozszerzenie znajomości języka i literatury ojczystej. Wszystkie te prace i zabiegi, którym jak przyznać trzeba, żelazna towarzyszyła wytrwałość, znajdowały odgłos i naśladowców u pobratymczych Słowaków, Serbów, Kroatów i Słoweńców, lubo odmienne stósunki miejscowe nadawały tej ogólnej tendencyi podniesienia narodowości różną u pojedynczych tych ludów barwę, i wyciskały na niej cechę niejednakowej intensyi.

Jak w Czechach i Morawie, tak i w krajach sławiańskich należących do Węgier, narodowość sławiańska sąsiadowała z narodowością obcą, tam niemiecką, tu madjarską; atoli podczas gdy Czesi widzieli narodowość swą wypartą ze szkół, sądów, urzędów a nawet z codziennych towarzyskiego życia stosunków, na korzyść s ą s i a d u j ą c e j z nimi narodowości niemieckiej; gdy prócz tego rozszerzająca się znajomość dziejów ojczystych, następstwami klęski na Białej górze od dwóch wieków gwałtownie przerwanych, nie mogła dla tej narodowości jak tylko cierpkie i bolesne budzić usposobienia; gdy wreszcie tak odnowioną ranę począł jątrzyć stosunek ziemi czeskiej jako części rzeszy niemieckiej, z okoliczności objawiającej się w tej ostatniej dążności do utworzenia całych, jednolitych Niemiec; — Sławianie przeciwnie należący do Węgier, lubo nieszczęśliwsi pod względem rozwoju własnej narodowości, doznawali wszelako o tyle mniej od tamtych upokorzenia, o ile język madjarski nie przywłaszczał sobie jeszcze ani prawnie ani faktycznie supremacyi nad sławiańskim, lecz przeciwnie i w szkole i w sądzie, i na sejmie i w towarzyskiem życiu, zwłaszcza klasy oświeceńszej, obcemu i martwemu sam hołdował językowi, tj. ł a c i n i e. Język łaciński przeto, dopóki późniejsze reformy nie wyrugowały go z ustalonych wiekami prerogatyw, był że tak powiemy n e u t r a l n e m p o l e m, na którym obiedwie narodowości, sławiańska i madjarska, porozumiewały się wspólnie, bez uwłaczania i jednej i drugiej. W miarę jednakże jak ta postać rzeczy zmieniać się zaczynała, w miarę tego jak z jednej strony reformatorowie węgierscy w miejsce używanej dotąd łaciny wprowadzali język madjarski, a z drugiej strony rozbudzone zamiłowanie języka sławiańskiego pragnęło ujrzeć go, jeśli nie wyłącznie zajmującego miejsce łaciny, to przynajmniej, we własnym kraju, na równi postawionego z madjarskim; w miarę mówimy szerzących się pomienionych reform i wyobrażeń, przy równoczesnem wzmaganiu się obustronnych namiętności, ubywało coraz owego pola neutralnego, aż nareście zupełnie go niestało, gdy tegoroczne koncessye dla rządu węgierskiego, nie zmieniwszy powyższych tendencyj madjarskich, nadały im owszem tem większej mocy, i w obranym poprzednio kierunku większą jeszcze zdawały się zapowiadać uporczywość.

Tak więc, czem w roku przeszłym był dla Sławian granicami rzeszy niemieckiej objętych, mianowicie dla Czechów, Morawian, Szlązaków i Sławian ilyrskich, p a r l a m e n t f r a n k f u r c k i i rozlegający się okrzyk jedności Niemiec w granicach całej rzeszy, tem stał się dla Sławian węgierskich w tymże samym czasie postrach m a d j a r s k i e g o s e p a r a t y z m u i widmo skutków onegoż, grożące zupełną jakoby narodowości słowiańskiej zagładą.

Mimo takowe podobieństwo sytuacyi, w skutkach tej ostatniej ta okazała się różnica, iż kiedy Sławianie czescy, nie będąc jeszcze polityką frankfurcką stanowczo zagrożeni, tem mniej zaś w bezpośredniej względem niej stawieni zawisłości, ograniczali się, a nawet ze względu na siły i położenie swoje zmuszeni byli ograniczać się na obronę jedynie za pomocą pióra i słowa, za pomocą protestacyj i tym podobnych środków; Sławianie węgierscy przeciwnie, w bezpośredniem i ustawicznem z madjarszczyzną zetknięciu na drogę opozycyi wprowadzeni, atoli na tej drodze im mniej szczęśliwi, tem bardziej namiętnościom i podszeptom bądź miejscowej agitacyi, bądź obcych widoków przystępni; wsparci do tego czynną pomocą zewnętrznego wpływu, który acz nie do tych samych może dążył celów, jednakowe przecie obierał i zalecał środki: Sławianie mówimy węgierscy, mianowicie Serbowie i Kroaci, wyłamali się jawnie i zbrojno z pod władzy węgierskiego ministeryum, i przybrawszy za hasło „r ó w n e u p r a w n i e n i e w s z y s t k i c h n a r o d o w o ś c i“ i „c a ł o ś ć m o n a r c h i i“ podali jako ultimatum, wspólne z resztą monarchii, co do spraw ogółu tejże monarchii dotyczących, ministeryum, czyli r z ą d c e n t r a l n y w W i e d n i u. Organem, za pomocą którego objawiały się pomienione żądania, były zjazdy czyli zgromadzenia ludowe w Zagrzebiu i Karłowcach; a podczas gdy na czele serbskiego ludu, wołającego o zjednoczenie wszystkich ziem, które niegdyś pod jednym zostawały wojewodzińskim rządem, widzimy nowo obranych przez tenże lud patryarchę i wojewodę: arcybiskupa karłowieckiego Rajaczycza i austryackiego jenerała Suplikacza: w Kroacyi i przyległych ziemiach, gdzie objawia się chęć połączenia trzech królestw Kroacyi, Sławonii i Dalmacyi w jedno tak zwane trójjedyne królestwo, staje u steru nowo mianowany ban, jenerał austryacki Jelaczyc, którego kroków i rozporządzeń nie znamionuje bynajmniej uległość dla rządu węgierskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

# WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Kraków** 23. grudnia. — Przypominają sobie zapewne jeszcze czytelnicy, że p. Zdzisław Zamojski, poseł na sejm wiedeński z okręgu wyborczego Laszki w Galicyi, złożył był swój mandat, odwołując się tym sposobem do wyborców swoich, w przedmiocie swego wyznania wiary, podobnego do wyznania wiary pana Helcla. Otóż interesowane stronnictwa ciekawie wyglądały na wypadek powtórnego oboru w Laszkach. Wybory te odbyły się wprawdzie przed niedawnym czasem, ale ani z jednego, ani z drugiego stronnictwa nie obrano posła, bo wyborcy, po większej części chłopi, nie dowierzając tym wszystkim politycznym i parlamentarnym subtelnościom, chłopa sobie galicyjskiego na posła wybrali. Na wyborach odbytych w Tarnowie d. 19. b. m., wybrany został na posła na sejm do Kromierzyża, ob. Stanisław Waguza (32 głosami na 58). — W Krakowie odbyła się żywa walka wyborcza w dniu onegdajszym. W czwartym okręgu obiorczym w Chrzanowie (obwód krakowski) wybrano na posła na sejm do Kromierzyża Dra. Sanockiego, w miejsce p. Adama Potockiego, który mandat swój był złożył, żeby przez powtórny swój wybór znaleźć u wyborców moralną podporę swego politycznego wyznania wiary. Przy tym wyborze otrzymali: Dr. Sanocki 55 głosów, a Adam Potocki 41. Klasyfikując opinie publicznych ludzi według dzienników, objaśniamy, że Adam Potocki był kandydatem C z a s u, a Sanocki J u t r z e n k i. W drugim zaś okręgu wyborczym samegoż miasta Krakowa, wybrany został tegoż samego dnia na posła na sejm rabin krakowski, Ber Meisels. Na 57 głosów otrzymali: Meisels 31, Adam Potocki 13, Dr. Józef Oettinger 12, Dr. Józef Jakubowski 1. — Nowy poseł Meisels oświadczył się w swojem wyznaniu wiary za zasadami konserwacyjnemi i tak nazwaną organiczną dążnością stronnictwa austryacko-słowiańskiego. Współzawodnik jego Oettinger, także izraelita, wystąpił był z wyznaniem wiary demokratyczno-polskim. Nadmieniamy, dla lepszego zrozumienia tych ruchów wyborczych, że drugi okrąg wyborczy krakowski po większej części ze starozakonnych się składa.

więc wolności, wolność zgubić umyślili. I tego też środka chwycili się, aby odrodzeniu Italii przeszkodzić. Zawsze oni wszystkie usiłowania jej tym sposobem niweczyć będą, jak długo nie będzie umiała oprzeć się zwodniczym urojeniom.” (Timori e speranze.)

*L. Skr...*

# SZTUKI PIĘKNE.

**Teatr polski.** Dnia 29. Grudnia z. r. przeszedł przez scenę naszą dramat z francuzkiego przełożony, znany nam już z dawniejszych przedstawień, pod tytułem „R i t a h i s z p a n k a“. Nie rozbierając samego dzieła pod względem treści, nadmieniamy tu tylko kilka słów o drugiem wystąpieniu świeżo tu przybyłej i na naszej scenie przyswojonej Artystki dramatycznej panny R a d z y ń s k i e j. Wystąpiła ona w roli Rity księżny S a n - F e l i c e. Jeżeli postawa, wdzięk ruchów, organ, smak w ubiorze są niezbędnie potrzebnemi przymiotami artysty dramatycznego, to jednak nie dosyć jest takowe posiadać, ale potrzeba umieć pochwycić przedstawić się mający charakter, trzeba go uczuć i te dary w tem stopniu do niego zastósować, żeby złudzenie było zupełne i ani na chwilę nietrącało o nienaturalność, słowem żeby ani braku ani przesady w grze spostrzedz niemożna. To jest ten trudny punkt na którym prawdziwy talent dramatyczny spoczywa. Taki talent posiada, śmiało rzec możemy. Ubliżylibyśmy jej gdybyśmy powiedzieli że nam doskonale odegrała role R i t y, a będziemy tylko sprawiedliwemi, jeżeli powiemy, z p. R. była t ą R i t ą i że była nią w istocie taką, jaką sobie poeta wymarzył. Każde słowo wyrzeczone organem przyjemnym, odbijało się w twarzy i w spojrzeniu, bo niepochodziło z ust tylko, ale przez usta pochodziło z duszy; każda sytuacya niebyła wyuczoną, ale uczutą; a przechody z jednego uczucia w drugie, których się niemało w tej roli znajduje, były nieznaczne, stopniowe, miękkie bez ostrych cieniowań i wykrzykników wyrachowanych na efekt; dołączmy do tego jeszcze tę szlachetność postawy, wdzięk ruchów, ubiór stósowny, pełen smaku i wytworności, a będziemy musieli przyznać z. p R a d z y ń s k a należy, do pierwszago rzędu artystek dramatycznych. Szczupłość oklasków dawanych jej przez naszą, niestety nieliczną publiczność, podczas gry, niepochodziła zapewne z nieznajomości rzeczy, lub z braku sprawiedliwego ocenienia talentu p. R: ale, zdaje się, z zadumienia, które się nigdy gwałtownie nie objawia; była jednak podczas i po reprezentacyi wywołaną. Poprzednio widzieliśmy p. R a d z y ń s k ą w komedyi Korzeniowskiego: „S t a c y a p o c z t o w a w H u l c z y“ w roli Ryfci żydówki na Wołyniu; a zatem w roli zupełnie sprzecznej, tej księżny San-Felice i widzieliśmy ją z równym zadowolnieniem w brudnej karczmie wołyńskiej, jak na wytwornych salonach Wersalskich, co dowodzi że p. R. nie jest jednostronną, niema ról sobie tylko właściwych i do siebie przystających, tak zwanego „g e n r u“ swego, ale jest prawdziwym, ogólnym talentem dramatycznym. Co do gry reszty aktorów, ta jest nam już dawniej znaną, wolelibyśmy jednak byli widzieć w roli „N i e z n a j o m e g o“ p. S m o c h o w s k i e g o niżeli p. Sturma, chociaż mu staranności i dobrej chęci w odegraniu tej roli nieprzyznać niemożemy; równie wolelibyśmy byli widzieć w roli F r a n u s i p. Z e n o p o l s k ę, która dla czego zeszła ze sceny, radzibyśmy doprawdy wiedzieć.

**M.... Bołoz A...**

**Kraków** 31 grudnia. Donoszą nam z Krakowa, iż professor Michał Wiszniewski, znany autor Historyi literatury Polskiéj ociemniał. Professor Wiszniewski zkompromitowany w wypadkach krakowskich w r. 1846 wyjechał był z familią do Medyolanu, w r. 1847 po wcieleniu Krakowa do Austryi, wezwany został przez hr. Dejm do objęcia nowo założonéj katedry literatury polskiéj przy uniwersytecie Jagielońskim i takową do miesiąca Kwietnia 1848 sprawował. W Kwietniu 1848 wypadki ówczesne spowodowały go do wzięcia dymisyi, poczem udał się do familii bawiącéj ciągle w Medyolanie, a obecnie znajduje się w Genuy gdzie jak nam donoszą wzrok zupełnie utracił. Niepotrzebujemy dodawać, jaką przez to smutne kalectwo ponosi stratę literatura polska.

**Poznań** 18. grudnia. — Dzisiejsza gazeta poznańska niemiecka donosi, że p. major Voigtz-Rhetz, przyboczny adjutant demarkatora, przysłał najświeższe wiadomocci tyczące się linii demarkacyjnej. Linia ta podobno i przez ministerstwo pruskie i przez króla potwierdzoną została. Całkowicie w tym kierunku, jak ją jenerał demarkator wycechował. Teraz wszystkie akta dotyczące się téj sprawy, przedłożono znów parlamentowi frankfurtskiemu, który ma ostatecznie jeszcze przed ustaleniem jedności niemieckiej wotum swoje przedłożyć. Pan Voigtz-Rhetz udał się osobiście do Frankfurtu, aby jak najspieszniejsze uzyskać potwierdzenie. — Dowiadujemy się oraz, że na wniosek bydgowskiego centralnego wydziału nadnoteciowych braci, jenerał demarkator w kilku miejscach zmienił linią, sądząc zapewne, że un petit morceau i encore un petit morceau nie zaszkodzi, zwłaszcza, że jedność niemiecka musi sobie trochę za Austryę wynagrodzić. (G. P.)

**Poznań** 23. grudnia. — Gazeta nadodrzańska donosząc o uwięzieniu p. Wlazłowskiego, którego w skutek listu gończego, pomimo dwóch amnestyj króla pruskiego w najnowszych czasach, za przewinienia w roku 1846 z Poznania do Wągrowca jak prostego złoczyńcę eskortowano, narzeka na niesprawiedliwość podobnego postępowania; sądzi jednak, że p. Wlazłowski wkrótce zostanie wolnym.

**Warszawa.** — J. c. w. w. książe Konstanty Mikołajewicz, syn NN. państwa, jadąc z Petersburga za granicę, przybył do Warszawy dnia 23. i wysiadł w pałacu belwederskim. JO. książe namiestnik miał zaszczyt powitać jego ces. wys. W orszaku j. c. w. w. księcia znajdują się: Jenerał-lejtnant hr. Kuszelew i fliegel-adjutant hr. Orłow. — Jego ces. wys. dnia 24. wyjechał koleją żelazną za granicę.

Jego ces. wys. Arcyksiąże Wilhelm austryacki, wracając z Petersburga, przybył do Warszawy dnia 24. b. m.; zatrzymawszy się do południa dnia następnego w pałacu belwederskim, i po widzeniu się z jo. księciem namiestnikiem, wyjechał z powrotem do Austryi. Jego ces. wysokość znajdował się na nabożeństwie w kościele parafialnym ś. Aleksandra, gdzie miejscowy proboszcz przyjął go, podając do ucałowania relikwie drzewa Krzyża śgo i wodę święconą. — Gazety petersburgskie donoszą, iż przez rozkaz dzienny z dnia 3/15. b. m., najjaśniejszy pan mianował j. c. wys. arcyksięcia Wilhelma, szefem bateryi artyleryi konnej pozycyjnéj nr. 15. (G. W.)

## Austrya.

**Wiédeń**, 28. grudnia. (Buletyn armii.) Według nadesłanéj właśnie depeszy komenderującego jenerała feldmarszałka-porucznika Puchner z Hermanstadt i feldmarszałka-porucznika Rukawina z Temesvar udało się obydwom kolumnom wysłanym z banatu pod dowództwem pana jenerał-majora hr. Leiningen i z Siedmiogrodu pod dowództwem podpułkownika Berger z pułku Bianchi złączyć się pod Alias i w zjednoczonéj sile wyruszyć naprzód na odsiecz twierdzy Arad.

Po zajęciu miasta Lippe przez kolumnę siedmiogrodzką, które tylko kilką kompaniami Szeklerów obsadzone było, połączyły się obydwie kolumny dnia 14. grud. pod Engelsbrunn. Po kilkogodzinnym ataku ze strony walecznych wojsk naszych, przy bardzo mocnym ogniu działowym na płaszczyznę przed St. Miklos leżącą, udało się obejściem lewego skrzydła przymusić nieprzyjaciela, który w 15,000 ludzi obszaczył twierdzę, do cofnięcia się w największym nieładzie nad rzékę Maros.

Dla zupełnego oczyszczenia lewego brzegu rzéki od nieprzyjaciela, utrzymywano prawie przez cały dzień mocny ogień tiraillerów, a obsadzone tamże młyny musiano granatami zapalić.

Strata naszych walecznych żołnierży wynosi 15 poległych i 40 rannych; między pierwszymi znajduje się porucznik Hailig z pułku Sivkovich. Nieprzyjaciel poniósł znaczną stratę, a dotychczas przywieziono prawie 200 jeńców do twierdzy. Przy téj sposobności przeszło do nas 15 artylerzystów, z 5go pułku nieprzyjacielskiego.

Oddział 300 Polaków stawił opór przed Aradem; również i z nich pojmano kilku.

Prócz tego odebrano nieprzyjacielowi 4 moździerze i jedno dwunastofuntowe działo. Główna korzyść atoli jest ta, że Arad zewnątrz uwolniony od nieprzyjaciela, zaopatrzono na pół roku w żywność i amunicyę, a prócz tego w celu silniejszej obrony, zawieziono tamże kilka 30 i 60 funtowych moździerzy; tak więc expedycya ta dopięła zupełnie celu zamierzonego. (W. Z.)

## Rezultat obrotu finansowego w całym roku administracyjnym 1848.

### Dochody bieżące były następujące:

### Stałe podatki.

| | | |
|---|---|---|
| Podatek gruntowy | 25,368,907 | fl. |
| Podatek domowy | 4.478,494 | » |
| Podatek klas | 55 | » |
| Podatek osobowy | 102,681 | » |
| Podatek od dziedzictwa | 75,966 | » |
| Podatek zarobkowy | 2,057,108 | » |
| Podatek żydowski | 868,243 | » |
| Awersuale z Tryestu | 60,000 | » |
| Subsidium ecclesiasticum | 29,000 | » |
| Podatek dochodowy (od Lipca 1848) | 138.489 | » |
| Razem | 33,179,345 | fl. |

### Niestałe podatki.

| | | |
|---|---|---|
| Akcyza | 16,100,627 | fl. |
| Cło | 13,016,991 | » |
| Sól | 17,492,336 | » |
| Tyuń | 11,385,207 | » |
| Stęple | 4,203,954 | » |
| Taxy | 716,592 | » |
| Loterya | 3,017,208 | » |
| Poczta | 1,158,640 | » |
| Rogatki | 2,188,640 | » |
| Połączone należytości Królestwa | 119,711 | » |
| Proch i saletra Lomb. Wen. | 27,480 | » |
| Razem | 69,427,386 | fl. |

### Inne dochody.

| | | |
|---|---|---|
| Dochody z dóbr państwa | 2,634,708 | fl. |
| Wakujące beneficia duchowne | 78,823 | » |
| Fabryki państwa | 19,500 | » |
| Dochody z górnictwa | 1,530,587 | » |
| Dochody z kolei żelaznych państwa | 419,795 | » |
| Sprzedaż dóbr państwa | 498,932 | » |
| Dary patryotyczne (od maja 1848) | 182,271 | » |
| Inne zwykłe dochody | 4,575,585 | » |
| Razem | 9,901,201 | fl. |

### Bieżące dochody wynoszą przeto:

| | | |
|---|---|---|
| W stałych podatkach | 33,179,345 | » |
| W niestałych podatkach | 69,427,386 | » |
| W innych dochodach | 9,901,201 | » |
| Razem | 112,507,932 | fl. |

### Według pojedyńczych miesięcy rozdziela się ta suma w sposób następujący:

| | | |
|---|---|---|
| W listopadzie 1847 r. wpłynęło | 14,037,994 | fl. |
| W grudniu | 13,439,612 | » |
| W styczniu 1848 | 13,623,735 | » |
| W lutym 1848 | 12,941,776 | » |
| W marcu (od 14go z wyłączeniem Lombardyi i Wenecyi) | 10,324,571 | fl. |
| W Kwietniu (z wyłączeniem Lombardyi, Wenecyi i Węgier) | 6,756,194 | » |
| W maju (detto) | 7,039,758. | » |
| W czerwcu (z wyłączeniem Lombardyi, Wenecyi, Węgier, a poczawszy od 21go także Siedmiogrodu) | 5,921,928 | » |
| W lipcu (detto) | 7,213,267 | » |
| W sierpniu (detto) | 7,309,872 | » |
| W wrześniu (detto) | 7,249,952 | » |
| W październiku (detto) | 6,649,273 | » |
| Razem powyższe | 112,507,932 | fl. |

### Wydatki bieżące były następujące.

### Dług państwa:

| | | |
|---|---|---|
| Czynsze za dług państwa uprocentowany w m. k. i w. w. | 28,937,556 | fl. |
| Czynsze za lomb. wenecki dług państwa | 1,153,131 | » |
| Czynsze za bieżący dług | 2,053,719 | » |
| Suma | 32,144,406 | fl. |
| W tem nie są zawarte czynsze wypłacone do funduszu umarzającego i do lombar. wen. funduszu amortyzacyjnego aż do lut. 1848 r. | 8,162.115 | fl. |
| Utrzymanie dworu | 4,562,217 | » |
| Ministeryum spraw zewnętrzn. i korpus dyplomatyczny | 1,943,785 | » |
| Wojsko | 71,359,632 | » |
| W to nie są wliczone wydatki wojskowe w prow. lomb. wen. tudzież z Węgier i Siedmiogr. które od kwiet. 1848 r. były pokrywane przez kilka miesięcy częściowo, a przez kilka miesięcy całkiem środkami tych krajów. | | |
| Ogólne wydatki administracyi | 20,032.685 | fl. |
| Administracye kameralne, akcyzy i obwodów | 2,165,014 | » |
| Straż finansowa | 5,250.989 | » |
| Zakłady religijne, naukowe i dobroczynności tudzież drogi i mosty | 14,188.603 | » |
| Policya | 1,446,000 | » |
| Kataster | 573,342 | » |
| Wynagrodzenia korporacyom i prywatnym osobom za pobieraną akcyze konsumpcyjną | 927,503 | » |
| Różne zwykłe i przypadkowe wydatki | 8,408,588 | » |
| Suma | 156,013,094 | fl. |

### Według pojedyńczych miesięcy rozdziela się ta suma w sposób następujący;

| | | |
|---|---|---|
| W listopadzie r. 1847 wydano | 15,902,790 | fl. |
| W grudniu » » | 13,983,100 | » |
| W styczniu r. 1848 » | 12,819,761 | » |
| W lutym » » | 13,360,093 | » |
| W marcu » » | 12,535,331 | » |
| W kwietniu » » | 10,267,474 | » |
| W maju » » | 13,985,583 | » |
| W czerwcu » » | 12,423,677 | » |
| W lipcu » » | 14,276,396 | » |
| W sierpniu » » | 14,209,927 | » |
| W wrześniu » » | 10,872,039 | » |
| W październiku » » | 11,376,923 | » |
| Razem powyższe | 156,013,094 | fl. |
| Dochody bieżące wynosiły | 112,507,932 | » |
| Bieżące wydatki » » | 156,013,064 | » |
| Okazał się przeto deficit | 43,505,162 | fl. |

**Wiédeń** d. 26. grudnia. — Z Węgier nic nowego. Armia postępuje bez przeszkody chociaż pomału, ponieważ ruchy jej im głębiej się w kraj zapuszcza, coraz to na przestrzeńszą podejmowane być muszą skalę. Dla tego też władze wojenne ostrzegają przed mylnemi pogłoskami z tym dodatkiem, że Madziary do tego czasu nigdzie pola nie dotrzymali; i dla tego też nie można żądać, żeby codzień nadchodziły wiadomości o zwycięztwach, kiedy z nieprzyjacielem spotkać się nie można.

Wczoraj przybył do Wiednia p. Schmerling w nadzwyczajnym poselstwie, dotyczącym ułożenia stosunków związkowych pomiędzy Austryą a Niemcami. Jutro d. 27. b. m. o godzinie 5tej po południu stanie przed zgromadzeniem swoich wyborców.

## Węgry.

**Preszburg** 19. grudnia. — „Austryacki korespondent" z Ołomuńca z 27. grud. zawiera ogłoszenie jenerała Wrbna, komendanta drugiego korpusu armii, mocą którego w skutek rozkazu feldmarszałka ks. Windischgraetz, miasto Preszburg i komitat preszburski ogłasza się jako będące w stanie oblężenia, w skutek którego rząd wojskowy zaprowadzony, gwardya narodowa rozbrojona, wszelkie stowarzyszenia zabronione, wszelka broń ma być wydaną, wszelki związek z tak zwanym wydziałem obrony krajowej i prezydentem onego najsurowiéj zakazany, wszyscy cudzoziemcy i przybysze mają niezwłocznie być spisani. Władza wojskowa jedynie ma prawo wydawania kart pobytu. Każdy właściciel odpowiedzialnym jest za swoich mieszkańców. Przekroczenie powyższych zakazów pociąga za sobą sąd doraźny.

Tenże sam dziennik umieszcza trzy inne postanowienia komendy drugiego korpusu armii, z których pierwsze do magistratu miasta Preszburga, nakazuje sądową konfiskatę majątków kilku mieszkańców Preszburga, którzy się stali winnemi lub podejrzanemi o bunt przeciw swemu monarsze; nakazane oraz jest uwolnienie niezwłoczne wszystkich więźniów politycznych i sprawozdanie o wykonaniu tego rozkazu, z wyszczególnieniem nazwisk tych więźniów i powodów ich uwięzienia. Drugie postanowienie nakazuje magistratom miast Preszburga, Tyrnawy, St. Georgen, Bösing i Modern niezwłoczną rewizyę kas kontrybucyjnych i domestykalnych, niezwłoczne odstawienie pieniędzy kontrybucyjnych do kasy wojennéj i przyspieszenie restancyi. Trzecie nareszcie postanowienie nakazuje niezwłoczne zniesienie sekwestru majątków, mianowicie hr. Leopolda Palffy, i innych wiernych cesarzowi poddanych, których dobra istniejący nielegalny rząd węgierski skonfiskował, równie i uwolnienie wszystkich osób dla politycznych przestępstw, przez rząd rewolucyjny uwięzionych.

*Do dzisiejszego Numeru Dziennika „Polska" dołącza się dodatek.*

# DODATEK DO Nru 2. DZIENNIKA „POLSKA.“

## Niemce.

**Berlin**, 21. grudnia. (Kwestya niemieckiego cesarstwa.) Korespondencya berlińska donosi z pewnego źródła, że król wirtemberski w liście pisanym do Poczdamu stanowczo oświadczył, że wybór członka domu Hohenzollern na cesarstwo niemieckie z radością powitany będzie. Trudno odgadnąć, co tak nagle dwór wirtemberski zpowodowało do zmiany swojéj dotychczasowéj polityki. Zdaje się jednak, że się dyplomacyi pruskiéj udało nietylko Wirtembergiją, ale i większą część mniejszych państw niemieckich dla hegemonii pruskiéj zjednać, i niezadługo może Bawarya tylko sama w opozycyi przeciw téj hegemonii zostanie. Pomimo to, jak ludzie z tą sprawą dobrze obeznani twierdzą, król pruski wtedy dopiéro koronę cesarską przyjąć zamyśla, gdy zupełne pojednanie między książętami niemieckiemi w téj mierze nastąpi. —

Z innych źródeł zaś nietylko z pewnością donoszą o bliskiem ustąpieniu namiestnika rzeszy, ale nadto twierdzą, że król pruski ostatecznie postanowił na każdy wypadek zrzec się ofiarowanéj mu korony cesarskiéj. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, prezydentura będzie na czele władzy centralnéj. Postanowienia w sprawie rzeszy niemieckiéj są w ścisłym związku z negocyacyami między Ołomuńcem, Petersburgiem i Sanssouci, i pewną jest rzeczą, że te trzy dwory tak jak przed Marcem, w ścisłéj są przyjaźni, która wyborem prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj więcéj jest wzmocniona, gdyż wybór Bonapartego zamiast republikanina Cavaignac, oczywiste skłanianie się do instytucyj monarchicznych zwiastuje. (A. Z.)

**Frankfurt n. M.**, 20. grudnia. Powołanie byłego prezydenta parlamentu frankfurckiego p. Gagern na prezydenta ministeryum rzeszy niemieckiéj z równoczesnem wystąpieniem p. Schmerling z ministeryum, szczególnie zaś program, który p. Gagern jako prezydent ministrów rzeszy, zaraz na wstępie izbie prawodawczéj przedłożył, skreślając stanowisko, jakie teraźniejsze ministeryum rzeszy względem Austryi zająć zamyśla, to wszystko stanowi nową epokę dla Niemiec i akt tak ważny nieomieszkał wstrząsnąć gwałtownie wszystkie stronnictwa. Program p. Gagern w którym odłączenie Austryi od związku niemieckiego wbrew uchwalonym §§ 2. i 3. wyraźnie jest wyrzeczone, jest przedmiotem rozpraw we wszystkich klubach politycznych i w kółkach prywatnych. Każdy się sili w dyskusyi za lub przeciw, w domysły ostatecznych powodów, związku i następności z tego programu wyniknąć mogących. Nowo wybrany wydział do sprawozdania w wielce przeważającéj części złożony jest z członków frakcyj lewéj strony. Ta okoliczność niemylne rzuca światło na sposób myślenia zgromadzenia narodowego w tym względzie. Niemaż wątpliwości, że większość jest przeciwna programowi, o ile ten się zasadza na wyrzeczonem w nim oddzieleniu Austryi od rzeszy niemieckiéj. Jaka w tym względzie zapadnie uchwała, to także zależy od kwestyi, czyli i o ile nowa kryzys ministeryalna z nią się łączy. Większość jest niezawodnie przeciw zmianie w ministeryum, równie jak w ogóle preciwną jest programowi, chociaż te większości po części z różnych czynników się składają. Ponieważ zgromadzenie narodowe z jednéj strony wszelkich sił używa aby ministeryum Gagern na każdy sposób utrzymać, przeto bliżéj siebie stojące frakcye i kluby starają się porozumieć. Niechcemy tu wyliczać subtelności w jakie wchodzą niektóre dzienniki niemieckie, aby programowi p. Gagern jak najgładszy dać wykład, to jednak pewna, że obecna kwestya w ogólności i z nią połączone wystąpienie największéj części Austryaków i Bawarczyków z klubów prawéj strony, znacznie popsuła szyki stronnictw i większość dotąd jeszcze jest niestała i chwiejąca. Dwa obozy stronnicze stoją przeciw sobie, austryacki i pruski. Pierwszy mianowicie przedstawia dziwną różnorodność żywiołów i stek opozycyi we wszystkich postaciach. Tu na jednéj drodze spotykają się ultramonitanstyczni urzędnicy austryaccy dawnego systemu z ostateczną lewą stroną; ludzie co niedawno temu na polu religijném, w każdéj kwestyi praw ludu, wewnętrznéj i zewnętrznrj polityki jako przeciwnicy walczyli, dzisiaj pod jedną gromadzą się chorągwią. (A. Z.)

**Frankfurt n. M.**, 22. grudnia. (Posiedzenie parlamentu.) Po krótkiéj przemowie Simson z Królewca objął prezydenturę. — Arndt z wydziału internacyonalnego referuje nad wnioskiem tyczącym się pośrednictwa w kwestyi lombardzkiéj, mianowicie zniesienia wyjątkowego stanu utrzymywanego przez jen. Radeckiego. Wydział robi wniosek, aby przystąpiono do porządku dziennego, gdyż tu idzie o sprawy wewnętrzne obcego państwa. Następnie przystąpiono do obrady nad budżetem rzeszy od 1. września do 31. grud. Wniosek aby tę dyskusyę odroczono a do rozstrzygnienia kwestyi austryackiéj przystąpiono, zostaje w mniejszości, a wszystkie pozycye wyjąwszy 10,000 złr. kosztów procesu, tyczącego się wypadków wrześniowych, przyjęto. Poczém przyjęto art. 6. § 20. do 23. o parlamencie w następującéj treści: § 20. Parlament zgromadza się co rok w miejscu centralnego rządu. Czas zgromadzenia oznacza naczelnik rzeszy, jeżeli osobna ustawa takowego nie oznaczy. Naczelnik rzeszy może jeszcze oprócz tego każdego czasu zwołać parlament. § 21. Naczelnik rzeszy ma władzę rozwiązania izby ludu. W razie rozwiązania, parlament w przeciągu trzech miesięcy ma być zwołanym. § 22. Rozwiązanie izby ludu pociąga za sobą równoczeŝne odroczenie izby państw aż do przyszłego zwołania parlamentu. Perjody posiedzeń obydwóch izb są te same. § 23. Naczelnik rzeszy oznacza koniec perjodu posiedzeń parlamentu. — Następne artykuły jutro mają być wzięte pod dyskusyę. (A. Z.)

**Frankfurt n. M**, 24. grudnia. Wczoraj przejeżdżał tędy p. Usedow poseł pruski w Rzymie, jadąc z Berlina do Gaëty, aby Papieżowi przedłożyć zlecenia swego dworu. P. Usedow zamyśla lądem całe Włochy zwiedzić aby się o tamtejszym stanie rzeczy naocznie przekonać. Z oświadczeń p. Usedow, które tutaj miał uczynić wnosić można, że w znakomitszych towarzystwach berlińskich wcale sobie nie robią iluzyj względem spraw niemieckich, owszem przypatrują się im z wszelką spokojnością i oziębłością, że dalecy są od tego, aby wierzyć w przyszłe prusko-niemieckie cesarstwo. (A. O. Z)

**Frankfurt n. M.**, 27. grudnia. (Schmerling mianowany pełnomocnikiem przy władzy centralnéj.) Właśnie otrzymujemy pewną wiadomość, że p. Schmerling w podróży do Ołomuńca otrzymał w Lipsku przez kuryera austryackiego do Frankfurtu jadącego pismo od ministeryum austryackiego, mianujące go austryackim pełnomocnikiem przy władzy centralnéj. Sądzimy, iż niemylimy się upatrując w tym dowód, jak mocno rząd austryacki przyjęty jest ważnością kwestyi niemieckiéj, i znajdując w tym skazówkę do zdania ministeryum austryackiego o programie Gagerna. (Pr. St. A.)

## Anglia.

**Londyn** d. 18. grudnia. — Na mocy król. proklamacyi parlament zwołany został na dzień 1. lutego.

**Londyn** d. 19. grudnia. — Z powodu ostatniego wyboru prezydenta, podał się p. Gustaw Beaumont, poseł francuzki w Londynie, do dymisyi, i opuszcza dzisiaj Londyn. Gazeta Times mówi w wyrazach bardzo pochlebnych o czynnościach tego dyplomaty.

## Francya.

**Paryż**, dnia 21. grud. — Posiedzenie z dnia 21. grudnia. Początek o 2giej godzinie. Przewodniczy Wiceprezydent Lacrosse. Wojsko z placu zgody i ogrodu Tuilleriów znikło. Galerye atoli w oczekiwaniu zapewne nowych niespodzianek, znowu przepełnione. Na ławie ministrów zasiedli nowi ministrowie: Bixion, Leon, Maleville, Falloux i t. d. Po odczytaniu protokołu, Lacrosse udziela do wiadomości zgromadzenia postanowienia prezydenta rzeczypospolitej; nowych ministrów mianujące. Lesaut podaje swoją dymissyę. Audré odczytuje mnóstwo petycyj. Nikt nieuważa na to. Zgiełk i gwar ogólny biorą tak górę, że nic zrozumieć nie można. Nareszcie odzywa się Hortense de St. Albin: Jedna petycya ważniejsza od drugiej jest czytaną, a nikt na nie najmniejszej nawet nie zwraca uwagi. Jeżeli tak dalej pójdzie, wnoszę, ażeby prezydujący zamknął posiedzenie. (O, o! nie, nie!) Czytanie prózb zaczyna się na nowo, lecz posiedzenie zdaje się całkiem być straconem. Po załatwieniu petycyj, odczytuje Lacrosse wniosek żądający kredytu 183,770 franków, celem wypłacenia zaległych honorariów wszystkim professorom w szkołach publicznych. Obadwa ministrowie oświecenia, tak odchodzący jako téż wstępujący, zgadzają się na naglącą potrzebę tego kredytu. Zgromadzenie wotuje żądany kredyt i rzecz skończona, Lacrosse: „Jutro pp. deputowani zechcą się w biórach swoich zgromadzić, celem mianowania członków komissyi, mającéj się zająć rozbiorem projektu do prawa wyborów (pierwszego prawa organicznego). Taż sama komissya rozbiera także i inne prawa organiczne. Operat swój wa wygotować na przyszły wtorek. Zgromadzenie przeto odracza się aż do wtorku, do dnia 26go Grudnia. Do tego bowiem czasu obradować będzie tylko powyższa komissya celem wypracowania praw organicznych.“ Posiedzenie zamknięte 15 minut przed 5tą—. —

**Paryż.** z dnia 21. Grudnia. Wczoraj o godzinie 6tej z wieczora, bezpośrednio po instalacyi nowego prezydenta Lud: Bonapartego w jego pomieszkaniu (Elysée National), otrzymał Marrast prezydujący zgromadzenia narodowego pisma następującéj osnowy „Elysée National „20. Grud: Panie prezydujący. Upraszam abyś oznajmił »zgromadzeniu narodowemu, że na mocy artykułu 64 »konstytucyi, dekretem z dnia dzisiejszego zamianowałem: 1) »p. Odillon Barrot deputowanego, ministrem sprawie- »dliwości, z poleceniem przewodniczenia w radzie mini- »strów, na wypadek nieobecności prezydenta Rzptéj. 2) p. »Drouyn de L'huys deputowanego, ministrem spraw »zewnętrznych; 3) p. Leon Malleville deputowanego »ministrem spraw wewnętrznych; 4) p. Rulhiéres de- »putowanego, i generała dywizyi, ministrem wojny; 5) p. «de Tracy deputowanego, ministrem marynarki i kolonii; »6) p. de Falloux deputowanego, ministrem nauk publi- »cznych i oświecenia; 7) p. Leon Faucher deputo- »wanego, ministrem robót publicznych; 8.) p. Bixio wi- »ceprezydenta zgromadzenia narodowego, ministrem rol- »nictwa i handlu; 9) p. Hyppolite Passy członka »instytutu, ministrem skarbu. Przyjm panie Prezydencie wy- »raz mego wysokiego szacunku. (podp.) Lud. Nap. Bona- »parte“ (kontrasyg.) Odillon Barrot, minister sprawiedliwości. —

O w pół do 7mej, 101 wystrzałów działowych hotelu Inwalidów, ogłosiło Paryżowi ważne zdarzenie, proklamacyi nowego prezydenta, którego dopiero w niedziele lub téż w poniedziałek spodziewano się. Niektóre teatra i domy prywatne, oświecono, pokazały się także gdzie niegdzie i transparenta, z cyfrą instalowanego, lecz ostry wiatr północny, wszystko to wkrotce pogasił. Solenna illuminacya, dopiero później nastąpi. Gen. Changarnier został mianowany naczelnikiem garnizonu, Gwardyi narodowej w Paryżu, jako téż gwardyi ruchomej; kwaterę swoją główną zatrzyma w Tuilleryach. Gen. Bugeaud mianowany komendantem amrii alpéjskiej, głowna kwatera w Bourges. Charlier przeciwnik Ledru Rolin'a opuszcza ministeryum spraw wewnętrznych i zostaje prefektem policyi. Generał Changarnier, naczelny dowódzca całej gwardyi paryskiej i siły zbrojnej 1szej dywizyi wojska liniowego, do którego także gwardya ruchoma należy, wydał następujący rozkaz dzienny, „Gen. Changarnier, miano- »wany naczelnym dowódzcą Gwardyi narodowej w depar- »tamencie Sekwany, tudzież gwardyi ruchomej i wszyst- »kich wojsk należących do 1ej dywizyi. Jego główna kwa- »tera jest w pałacu Tuilleryów. Wszystkie listy i pakiety, »które się tyczą służby wojskowej, lub Gwardyi narodo- »wej,mają być stylizowane do naczelnego dowódzcy, pod »kopertą szefa stzabu generalnego, pałacu Tuilleryów. »Zajmując tę nową posadę, rachuje naczelny dowódzca »na patryotyzm, odwagę i karność, których garnizon pa- »ryski liczne złożył dowody. Z jego strony, garnizon mo- »że rachować na troskliwość generała naczelnego o jego »dobro. W kwaterze głównej w Paryżu d. 20. grud. 1848 (podp.) Changarnier.“

Dufaure, wczoraj jeszcze minister spraw wewnętrznych, łącznie z Marrastem, byli pierwszemi, którzy podali wniosek do tak nagłej proklamacyi prezydenta. Podług raportów policyjnych, których atoli prawdziwość jest wątpliwą, przedmieścia miały mieć zamiar obwołania Lud. Nap. Bonapartego cesarzem. Wiadomość ta powodowała wczoraj rano p. Dufaure, że się udał do komissyi protokoły wyborów sprawdzającéj, z prośbą, ażeby swoją pracę z względu na konieczność utrzymania spokoju ulicznego, jak najprędzei kończyła, a to nieczekając na protokóła z departamentów, Algieru, Somme i Korsyki nadejść mające. W skutek tego poleciła komissya p. Waldek Rousseau, aby swój raport do 4. godziny ukończył. Lud. Bonaparte zeszedłszy wczoraj z trybuny zgromadzenia narod: zbliżył się do ławki na któréj siedział gen. Cavaignac. „Generale“ rzekł do niego mocno wzruszony nowy Prezydent „jestem dumny z tego, że zajmuje »miejsce takiego meża jak nim jesteś Ty generale!« Cavaignac podał mu reke, którą jego następca uścisnął. Jeszcze dnia wczorajszego, złożył Cavaignac Napoleonowi swoję kartę wizytową; pochód Prezydenta z sali zgromadzenia narodowego, do pałacu naprzeciw leżącego Elysée National, był całkiem wojskowy; lud nie licznie się zgromadził. Na podwórzu pałacu, cała familia Bonapartego oczekiwała na jego przyjęcie; zresztą Paryż jest całkiem spokojny; w przyszłą niedzielę (24go) odbędzie Ludwik Bonaparte i nowy minister wojny Rulhiéres wielki przegląd gwardyi narodowéj, gwardyi ruchomej i piérwszéj dywizyi wojska liniowego. Wieczorem ma być illuminacya w Paryżu i całej Francyi. Dziennik République donosi, że Ludwik Bonaparte odwiedził jeszcze przedwczoraj Generała Cavaignaca w jego hotelu i długą z nim miał rozmowę.

W świecie finansowym wielka panuje konsternacya; 5/100 renta która jest barometrem politycznym Francyi, spadła w ostatnich dniach o 3 franki i 25 centimy. — Giełda obawia się publicznego bankructwa. Z tego powodu, Moniteur dzisiejszy, spieszy zaspokoić umysły i daje obraz stanu skarbu rzeczypospolitéj francuzkiéj. Dokument ten urzędowy, może uchodzić za testament administracyi skarkow-

Dnia 20. Czerwca 1848. r. znajdowało się w kassie centralnéj Rządowéj 25,141,000 franków. — Summa ta spadła dnia 1go Lipca po powstaniu na 12,303.000 franków, a 4go tegoż miesiąca, zostało z niéj tylko jeszcze 6,906.000 fr. Z każdą chwilą wzmagało się krytyczne położenie kassy publicznéj. Dzienny deficit wynosił ogromną summę, bo przeszło 2 miliony fr. W peryodzie od dnia 25. Września do dnia 10. Listopada, udało się p. Goudechaux agentowi Rotschilda, zmniejszyć ten deficit na 1,238.000 fr. dziennie a późniéj do 14go Grudnia na 101.000 fr: codzień. Mówiąc inaczéj: Wydatki Francyi przenosiły jéj dochody dziennie tylko o 101.000 fr: Po ogłoszeniu rezultatu wyboru na prezydenta, generalni poborcy skarbu, nadzwyczajną rozwinęli czynność; tak, że kassa publiczna z dniem 31. Grudnia, więcéj jak 40 milionów fr: od nich oczekiwać może. Dodajemy jeszcze do tego, kończy Moniteur, znaczne nadzwyczajne dochody z budżetu 1849 r. a położenie skarbu rzeczypospolitéj okaże się wcale zaspokajającém. Nadzwyczajne dochody o których wyżéj, składają się:

| | |
|---|---|
| a) z wypłaty rat pożyczki Rotschilda . . . | 64.000.000 |
| b) z wypłaty rat z Lyona. . . . . . . . | 30.000.000 |
| c) z rat kolei północnéj. . . . . . . . . | 12.000.000 |
| d) z pożyczki bankowéj. . . . . . . . . | 75.000.000 |
| Wynosi . . . . . | 181.000.000 |
| Do tego powyższa kwota podatków. . . . | 40.000.000 |
| Razem . . . . . | 221.000.000 |

Francuzka zatém Rzeczpospolita rozpoczyna administracyą krajową, z 221.000.000 fr: na dniu 1go Stycznia 1849 r. płatnemi.

W summę tę nie wchodzą jeszcze bynajmniéj, inne znaczne fundusze, wpływające do kassy publicznéj, z dochodów codziennych i rożnych gałęzi Administracyi publicznéj. —

Rapport powyższy, zrobił na dzisiejszéj Giełdzie niesłychane wrażenie - $^{3}/_{100}$ renta spadła na $45\,^{1}/_{3}$, $^{1}/_{4}$, i można się obawiać, że jeszcze niżéj spadnie $^{5}/_{100}$ renta, musi mimomolnie dzielić los innych efektów publicznych. —

**Paryż.** 23. grud. Dzisiejszy l' Univers ogłasza następujący list z dworu papieskiego; Gaëta, 13. grud. Dzisiaj zrana otrzymał ojciec ś. wiadomość o otworzeniu rządu prowizorycznego w Rzymie. Papież przygotowuje nową protestacyę przeciw temu nowemu aktowi rewolucyi. Protestacya ta ma być rozdana całemu korpusowi dyplomatycznemu i umieszczona w wszystkich gazetach, ażeby się jak najwięcej rozpowszechniła. Dnia 11. grud. odbyło się pierwsze konsystoryum, na którem prekonizowano kilku neapolitańskich i francuzkich biskupów. Jaką radość sprawiło nam to kosystoryum! Słyszeć namiestnika Chrystusa oświadczającego z wypogodzoną twarzą, iż dla niego nie masz nigdzie wygnania, że głowa katolicyzmu jest w kościele, a kościoł jest wszędzie. Przygotowuje się tutaj urzędowe opisanie wypadków w Rzymie. Następnie robi l' Univers uwagę, że dnia 7. grudnia wydał papież rozkaz rozwiązania rzymskiej izby deputowanych. Rozkaz ten miał wykonać kardynał Castracane. Wszelako, czy to kardynał został przeszkodzony, czyli też rozkaz ten zginął, słowem nigdy nic publicznie nie słyszano o tym rozkazie. „Dnia 21. grudnia“ tak piszą z Rzymu z 14. b. m. „chce papież zwołać do Gaëty drugie konsystoryum. Dotychczas będzie już zapewne wiadomy rezultat wyboru prezydenta francuzkiego, a potem oświadczy się papież stanowczo względem miejsca pobytu swego.” Zresztą gabinet francuzki jest teraz tak mocno zatrudniony, iż słusznie wątpić można, czyli będzie wstanie rozpocząć układy względem interwencyi we Włoszech przed drugą połową Stycznia.

**Paryż**, 25. grudnia. (Mianowanie Hieronima Bonaparte.) Dekret, mianujący Hieronima Bonaparte gubernatorem domu inwalidów poprzedza sprawozdanie p. Odilona Barota prezydenta ministrów, w imieniu rady ministeralnéj, które tak opiéwa: „Jenerał Hieronim Bonaparte, który w roku 1806 miał poruczone naczelne dowództwo jednego korpusu armii, miał odtąd udział we wszystkich naszych czynach sławnych. Po okropnym dniu pod Waterloo przewodził on bohaterskim rozbitkom naszych armii. On był ostatni, który zwątpił o ocaleniu Francyi. Jesteśmy przekonami, że lud francuzki, gdyby go zapytano na zgromadzeniu wyborowym, oświadczyłby jednomyślnie, iż dla brata Napoleona jest najstósowniejsze miejsce obok uświęconego przybytku śmiertelnych szczątków jego brata i na czele owego szlachetnego zastępu weteranów, w których się jednoczą i łączą następujące po sobie generacye naszych walecznych żołnierzy. —

**Paryż**, 26. grudnia. (Program Odilona - Barrota.) Przy zagajeniu dzisiejszego posiedzenia wstąpił na mownicę p. Odillon - Barrot, szef nowego gabinetu i oświadczył się następującemi słowy: „Obywatele reprezentańci! słyszeliście mowę prezydenta rzeczypospolitej, wyrzeczona w niej myśl, jest oraz i naszą myślą. I na nas ciążą te same obowiązki w obec francuzkiego zgromadzenia narodowego.

Obywatele reprezentańci! nie mamy zamiaru podać do wiadomości waszej zupełnego przedstawienia obecnego stanu rzeczypospolitej, przedstawienia, któreby koniecznie musiało być niedokładnym, gdyśmy właśnie dopiero objęli kierunek spraw. Mamy atoli zamiar przedłożyć wam zasady, które nami kierowały przy tworzeniu tego gabinetu i które mają ograniczyć jego przyszłe postępowanie.

Obecne ministeryum nie może być pojedyńczo wyrazem tej lub owej partyi politycznej. Wybór z 10 grud. świadczy o jednomyślności wszelkich usiłowań w kraju, której rząd odpowiedział i według której stosować się musi. Zjednoczeniem się wszystkich patryotów w jednej spólnej myśli, musiała także polityka nasza być oznaczoną.

To, czego kraj przedewszystkiem żąda, czego my z nim razem żądamy, oto porządek, a mianowicie nie tylko porządek materyalny, lecz także moralny, nie tylko porządek na miejscach publicznych, lecz także w administracyi. (Bardzo dobrze!)

Rząd republikański wtedy dopiero stanie silnie we Francyi, gdy zatamujemy bieg rewolucyi.

Pierwszą myślą, pierwszym staraniem nowego gabinetu będzie przeto ochrona porządku materyalnego przed wszelkimi zamachami, bo przekonaliśmy się, że nie tylko przezorność, lecz oraz i ludzkość wymagają silnego przestrzegania porządku. Chcemy przeto zapobiegać nieporządkowi i nawet samą myśl o nim przytłumić.

Tym sposobem chcemy ochronić kraj przed okropną koniecznością gwałtownego przytłumienia, koniecznością, przed którą się wprawdzie rząd nigdy cofać nie powinien, która wszelako połączona jest ze smutnemi ofiary dla ludzkości i ojczyzny.

Po wielkich wstrząśnieniach, na które społeczeństwo wystawione było, jest teraz bezpieczeństwo pierwszą jego porzebą. Potrzeba nakoniec, żeby powrócił spokój, a z nim zaufanie i nadzieja; potrzeba ażeby można liczyć na dzień jutrzejszy, i ażeby za pomocą pracy kraj otworzył sobie na nowo prawdziwe źródła swego bogactwa. Te radośne zjawiska, nie są już dzisiaj samą tylko nadzieją, lecz zaczynają się coraz więcej urzeczywistniać. Rolnictwo, przemysł i handel ucierpiały mocno, a władza rządowa miała obowiązek spieszenia w pomoc wielu nieszczęśliwym; potęga okoliczności znagliła może rząd do ustąpienia ze stanowiska jemu samemu przynależącego, lecz obecnie nadeszła chwila do przywrócenia normalnego stanu rzeczy.

Zgromadzenie narodowe pojęło, iż na końcu było na czasie powrócić do przepisów surowej ekonomii, a gabinet poświęcający się tej misyi, ani się nie łudzi, ani zatrważa. Nie rozumiemy tego w ten sposób, jakoby państwo miało nagle odmówić swej pomocy tam, gdzie ją pierwej ofiarowało. Wzywamy do pomocy naszej ducha asocyacyi i indywidualnego usiłowania, lecz miasto bezpośredniej pomocy, przyrzekamy tylko popęd z strony państwa (l' impulsion substituée à son action directe.) Społeczeństwo przywykło niestety, od dawna do tego, że za nadto wiele liczy na państwo, i odtąd to datuje się to mnóstwo posad i urzędów, któremi monarchią najprzód skorumpowano, a nakoniec obalono. Potrzeba ochronić rzeczpospolitę przed tym złem, a zadaniem naszym będzie zaprowadzić stósowną reformę w adm nistracyi, a samowolność zastąpić ustawami.

Co do stosunku rządu w obec zgromadzenia narodowego, nie potrzebujemy zwracać uwagi panów na trudne okoliczności w tej mierze. Wszędzie jeszcze znaleźliśmy otwarte kwestye i musimy sobie przeto zadać niejaką wstrzemięźliwość; niechcemy bowiem łudzić kraju, postanowiliśmy przyrzekać mu tylko to, co mu dotrzymać możemy, a słowa Francyi nie będziewy nigdy narażać lekkomyślnie lub zapamiętale.

Dążyć będziemy zawsze do spokojnego rozwiązania, które jak nam się zdaje, jest równie zgodne z interesem Francyi, jak i reszty Europy, lecz nie potrzebuję przypominać panom, że honor narodu będzie zawsze przedmiotem szczególnej uwagi gabinetu.

Przedwszystkiem chcemy — ustalić władzę rządu. Z konieczności porządku nie zamierzamy wywodzić pozoru do przeciwstawienia wszelkiej myśli postępu absolutnej bierności lub nieprzełamalnej granicy, lecz nie zapomniemy nigdy, że głównym warunkiem wolności jest przywrócenie bezpieczeństwa. —

W ten sposób ustalimy rząd, nadamy powagi wszelkim szlechetnym usiłowaniom i będziemy równocześnie bronić społeczeństwo.

Oto są wielkie interesa, którym się poświęcamy, a nigdy nie sprzyniewierzymy.

Pan Borrot opuścił mownicę przy głośnych oklaskach, miał atoli odpowiedzieć jeszcze na interpelacyę pana Ledru-Rollin, dotyczącą rozszerzenia władzy poruczonej jenerałowi Changarnier. Prezydent ministrów oświadczył, że władza ta została mu tylko chwilowo poruczoną, poczym zgromadzenie narodowe przeszło do porządku dziennego.

## Włochy.

**Medyolan.** 24, grud! (Obecne usposobienie mieszkańców.) Po powrocie niektórych „nobili“ i signori” usposobienie stolicy znacznie się pogorszyło. Spodziewano się co chwila jakiej demonstracyi. W piątek i sobotę okazały się znowu czerwono-zielone wstążki u kapeluszów. Corso Pionono nazwano Corso Garibaldi. W niedzielę miano z tymi wstążkami odbyć Corso. Gubernator F. M. L. bar. Wimpfen tymi wszystkimi oznakami widział się spowodowanym do ogloszenia plakatu do ludności, w którym surowymi krokami grozi. Tymczasem nadeszły wiadomości o postępach cesarskiej armii w Węgrzech, o zajęciu Preszburga, Tyrnawy i t. d. i wnet się uspokoiło. Wiadomości o zwycięztwach ces. armii w Węgrzech robią przykre wrażenie na stronnictwie rewolucyjnym. (W. Z.)

**Piemont.** Kilka dzienników włoskich twierdzi, że papież nie myśli dłużej bawić w Gäecie i że tylko oczekuje rezultatu wyborów na prezydenta rzeczypospolitej francukiej, aby się udać do Francyi.

Ta wiadomość zgadza się z szczegółami, zawartemi w korespondencyi włoskiej dziennika Times, wedle których papież dla tego tylko opuszczając Rzym udał się do Gaety, że się z pewnością spodziewał znaleść tam parostatek hiszpański, który go miał do Francyi przewieźć. W skutek spóźnienia w danych rozkazach, statek ten nie nadszedł w dzień oznaczony. Zmartwiony tym zdarzeniem papież, zmuszony był niejako uwiadomić króla neapolitańskiego o przybyciu swojem i żądać gościnności. Wiadomo z jaką uprzejmością żądanie to przyjętem zostało. W ten sposób Pius IX. stał się gościem i niejako dłużnikiem Ferdynanda Bourbon. Lecz skoro tylko okoliczności pozwolą, papież jak słychać jest zdecydowanym opuścić państwo neapolitańskie.

Uroczysta manifestacya delegowanych z najznakomitszych miast państwa papiezkiego, zgromadzonych w Forli, jest dowodem, jak płonne były oczekiwania reakcyi. Zgromadzenie to złożone z deputowanych dwudziestu miast, ułożyło adres, w którym prosi izbę prawodawczą, aby, jeżeli tylko można, uskuteczniła pojednanie z papieżem; aby mianowała rząd prowizoryczny; aby zwołała walny sejm państwa na podstawie powszechnego głosowania, który stanowić ma o formie rządu, będąc na straży praw krajowych, które orzeczone być mają w konstytuancie włoskiej. Po tej ważnej uchwale zgromadzenie zatrudniało się projektem konstytuanty włoskiej, który toskańskie ministeryum przedłożyło, i jednogłośnie ten projekt przyjęto.

Garribaldi w Rzymie jest przedmiotem najpochlebniejszych manifestacyj ludu. Wojska, które dotychczas były w Wenecyi, wracają do państwa papieskiego pod dowództwem jen. Ferrari. Załogi swoje zajmą między Bononiją i Ankoną.

Program p. Gioberti bardzo dobre zrobił wrażenie. Nowi ministrowie znacznie zmniejszyli swoją płacę miesięczną i znieśli tytuł Excelencyi. Na ich cześć lud wielką zrobił demonstracyę. (L. Nat.)

Z Genuy donoszą pod d. 17. grudnia, że tam otrzymano wiadomość o zrzeczeniu się korony przez Karola Alberta na rzecz najstarszego syna, księcia Sabaudyi. W Genuy samej niespokojność wzmaga się coraz bardziej.

## UWIADOMIENIE OD REDAKCYI.

Zanim jeszcze Redakcya, zdołała ogłosić program wydawania »Polski« na rok bieżący; zgłosiło się do niej kilka osób o dalszą prenumeratę dziennika, i pieniądze wedle dotychczasowej jego ceny nadsełało. Redakcya wynurzając swą wdzięczność za okazane jej zaufanie, gdy nie jest w stanie prowadzić obszernej z każdym pojedynczym korrespondencyi, a szczególnie gdy łaskawych na nią abonentów, nie chce narażać na opłatę niepotrzebnego Porto; czyni wiadomo, iż od W. Maurycego Szymanowskiego z Słoniec odebrała złr. 5 M. K., od W. Mikołaja Morawskiego z Kobyli złr. 4 kr. 36., od W. Xiędza Celarskiego z Pilzna złr. 4 kr. 30, od W. Tytusa Bobrowskiego z Łęk złr. 4 kr. 30, od W. Xawerego Cezosalskiego z Ceniawy złr. 4 kr. 30, od hr. Felicyana Stadnickiego z Wojnicza złr. 4 kr. 30, od W. Passakas z Stanisławowa złr. 5 kr. 36, od W. Juliana Bocheńskiego z Zamosta złr. 4 kr. 30, od W. Fortunata Skarzyńskiego z Bochni złr. 3, od W. Władysława Michałowskiego z Krakowa złr. 4 kr. 30, od W. Jana Radziwońskiego z Krakowa złr. 4 kr. 30, i zarządziwszy, ażeby powyżej wymienionym osobom, dziennik jej od dnia 1. Stycznia był przesyłany, wzywa ich uprzejmie, ażeby resztujące kwoty do ceny Abonamentu kwartalnego złr. 7 kr. 30 M. K. pod Adresem »do Bióra Expedycyi Dziennika Polska« zaopatrzone w Signum „przedpłata na dziennik „Polska”, przesłać raczyli, a poczta takowe bezpłatnie expedyować nie omieszka.

Lwów dnia 1. Stycznia 1849 r.

Redakcya.

Naczelny Redaktor: Hilary Meciszewski.

W drukarni A. B. Winiarza.